

## **Paradoksy etyki**

Autor tekstu: **Marek Krakus**

**C**zy człowiek niewierzący może być zbawiony?

Karanie za poglądy odmienne od powszechnie obowiązujących to praktyka czasów inkwizycji i ustrojów totalitarnych jak nazizm i stalinizm. W rozwiniętych cywilizacjach nie karze się nawet za poglądy błędne. (W Wielkiej Brytanii legalnie działa „Towarzystwo Płaskiej Ziemi”). Jeżeli więc przypisujemy Bogu sprawiedliwość doskonalszą od ludzkiej, to czy może On ukarać człowieka niewierzącego tylko za to, że argumenty o istnieniu Boga nie trafiają mu do przekonania?

Czy można znaleźć odpowiedź na to pytanie?

Uznawane w demokratycznych krajach prawa człowieka zapewniają każdemu wolność posiadania i głoszenia własnych przekonań. Posiadanie i głoszenie własnych przekonań, nawet błędnych, nie powoduje wyrządzenia krzywdy innym ludziom, pod warunkiem, że nie zmusza się innych ludzi do przyjmowania ich drogą jakiegokolwiek przymusu, fizycznego lub prawnego. Zasada ta wywodzi się z tolerancji dla przekonań innych ludzi, charakterystycznej dla języka racjonalnego.

Ale ludzie emocjonalnie związani z poglądami panującymi wewnątrz społeczności wyznającej jakąś ideologię, religię lub inne rodzaje jednoczących przekonań uważają, że ludzie głoszący inne poglądy wyrządzają im krzywdę, czynią zło, są ludźmi zasługującymi na potępienie a nawet ukaranie.

Wynika to z rozważań zawartych w tekście [„Język racjonalny i emocjonalny w religii i polityce”](#).

Tak więc odpowiedź na pytanie zadane na początku zależy od tego w jakim języku myśli Bóg: racjonalnym czy emocjonalnym.

Opisy Boga w Starym Testamencie przedstawiają go jako władcę apodyktycznego, a nawet mściwego, zazdrosnego o innych bogów i jednocześnie kochającego swój naród wybrany. Jest to więc myślenie w języku emocjonalnym.

Natomiast przykazania i zalecenia „kochaj bliźniego jak siebie samego”, „miłujcie nieprzyjaciół swoich”, „widzicie drzazgę w oku bliźniego a nie dostrzegacie belki we własnym” i tym podobne zasady spotykane w Nowym Testamencie, skłaniają do pozytywnego stosunku również do ludzi obcych, inaczej myślących. A więc nawołują do tolerancji w stosunku do innych, właściwej dla myślenia racjonalnego. **[1]** Są to wszystko obrazy Boga naznaczone piętnem ułomnego myślenia człowieka. Jaki jest Bóg naprawdę, jeżeli istnieje, dowiemy się dopiero po śmierci.

Jak te powyższe rozważania wyglądają w świetle dwóch doktryn chrześcijańskich: protestantyzmu i katolicyzmu?

W religii luterńskiej istnieje pogląd, że zbawienie można dostąpić tylko przez wiarę. Wiarę w jednego Boga i w Jezusa. Według stanowiska Lutera człowiek niewierzący jest skazany na potępienie niezależnie od jego uczynków. A więc jest to kara za poglądy.

Można w związku z tym zadać pytanie: w jakim języku myślał Luter? Krytyka handlu odpustami i inne zarzuty wobec praktyki Kościoła w jego czasach wygląda na racjonalną. Ale według Lutera warunkiem zbawienia jest właściwa wiara, a nie czyny człowieka. A więc uważał, że Bóg karze za błędne poglądy, co w świetle powyższych rozważań jest sądem należącym do języka emocjonalnego. Luter był zresztą postrzegany jako człowiek apodyktyczny, nietolerancyjny.

A jak w tym świetle można ocenić obecne stanowisko religii protestanckich?

Z kolei w religii katolickiej oprócz konieczności wiary zgodnej z dogmatami przykładą się wagę do „dobrych uczynków”. Krytycy stanowiska katolickiego zauważają, że bywa to traktowane jak „handel” z Bogiem. Ja wykonam pewną ilość dobrych uczynków, a ty mi za to zapewnisz zbawienie. Nie jest to postawa etycznie pochwalana. Człowiek dobry powinien unikać czynienia zła nie ze strachu przed karą ale z wewnętrznej potrzeby. Ale oprócz „dobrych uczynków” wiara w dogmaty religii katolickiej jest również i przede wszystkim do zbawienia potrzebna. To oraz inne cechy religii katolickiej sytuują ją raczej w języku emocjonalnym.

Być może najbardziej bezinteresowni w swoich intencjach są ludzie niewierzący o

wysokim morale. Oni nie liczą na nagrodę w zaświatach za czynienie dobra i jeśli powstrzymują się od wyrządzania krzywdy innym, to nie ze strachu przed karą wieczną. Gdyby przyjąć, że Bóg za poglądy nie karze, to tacy ludzie, paradoksalnie, najbardziej zasługivaliby na zbawienie.

Szczególnie warte rozpatrzenia w świetle etyki jest stanowisko agnostyków.

Według aktualnych poglądów nie można z całkowitą pewnością udowodnić, że Bóg istnieje, ani że nie istnieje. Ta kwestia w dalszym ciągu, a może i na zawsze pozostanie sprawą wiary. (Gdyby dało się to ściśle udowodnić, to byłaby wiedza a nie wiara).

Człowiek uczciwy intelektualnie, jeśli nie ma przekonujących dowodów za lub przeciw jakiemuś twierdzeniu, odpowiada „nie wiem”. Jest to z jego strony wyraz pokory poznawczej. Takie właśnie stanowisko prezentują agnostycy w kwestii istnienia Boga. (w odróżnieniu od ateistów, którzy wierzą, że Boga nie ma [2]).

A co z dewotką, która gorliwie „klepie bezmyślnie pacierze”, ma poczucie wyższości moralnej nad innymi i nienawidzi wszystkich naokoło. Często wynika to ze stanu jej umysłu, „fizjologicznie” otwartego na emocjonalną nienawiść do „obcych”. Bywa to często niezawinione, bo jest wynikiem zmian hormonalnych jej organizmu. W związku z tym nie można jej za to winić. Też nie powinna trafić do piekła.

Czyżby więc rację miał ksiądz Waław Hryniewicz, który ma nadzieję, że miłosierdzie Boskie jest tak duże, że piekło pozostanie puste?

Ludzie niewierzący, którym argumenty za istnieniem Boga nie trafiają do przekonania, niekoniecznie muszą przejawiać wrogi, czy niechętny stosunek do religii. Zdarza się, że brakowi przekonania o istnieniu Boga ze względów racjonalnych, towarzyszy pozytywny stosunek do sfery etycznej i uczuciowej religii. Taką postawę przejawiał niewierzący filozof Tadeusz Kotarbiński, który pisał o swojej uczuciowej i estetycznej fascynacji obrzędami katolickimi, atmosferą i nastrojem świąt tej religii, dającej mu poczucie związku emocjonalnego z polską, narodową społecznością.

Również w społeczeństwach protestanckich spotyka się ludzi niewierzących, ale związanych cywilizacyjnie z kulturą i etyką religii protestanckich.

Takie postawy, zapewniając niezależność myślenia, zaspokajają jednocześnie ważną potrzebę psychiki ludzkiej: przynależności emocjonalnej do określonej kultury, zwykle tej, w której upłynęło dzieciństwo.

Niewierzący mogą również korzystać w pełni z ogromnego dorobku kulturalnego, który powstał z inspiracji religijnej. Dotyczy to różnych dziedzin sztuki, jak malarstwo religijne czy muzyka religijna (najbardziej wartościowe utwory wybitnych kompozytorów jak Bach, Beethoven czy Mozart, to msze, kantaty, pasje oraz inne utwory religijne).

Zobacz także te strony:

[Wprowadzenie: A co jeśli Bóg jest...?](#)

---

Przypisy:

[1] Z drugiej strony należy pamiętać, że Jezus w Ewangeliach mówi: Kto nie jest ze mną jest przeciwko mnie, co jest typowym podziałem na "swoich" i "obcych", podziałem konfrontacyjnym - przyp. MA.

[2] Zob. jednak: ["Ja, wierzący ateista"](#).

#### **Marek Krakus**

Ur. 1946. Z wykształcenia jest fizykiem, pracującym zawodowo w dziedzinie elektroniki. Zainteresowania: filozofia, nauki społeczne, polityka, muzyka poważna, sport.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-06-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4176) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4176>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)